

Ciepło z odpadów

O tym, czy i śmieci mogą nam zapewnić ciepło w domach, mówią Adam Sierzputowski, prezes Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi, i Konrad Nowak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

W ubiegłym tygodniu została podpisana przez władze miasta umowa, dzięki której ma ruszyć projekt budowy Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. Czym różni się będzie sposób unieszkodliwiania odpadów w ZUOK od znanych dotychczas rozwiązań?

Adam Sierzputowski, prezes ZGOK: — Umowa jest ważna nie tylko dla samego miasta, ale dla całego regionu. To ogromna i nowatorska inwestycja, ponieważ w ramach projektu powstanie m.in. Regionalna Instalacja Przetwarzania Odpadów Komunalnych, która będzie produkować tzw. paliwo alternatywne.

Co kryje się pod hasłem paliwo alternatywne?

Adam Sierzputowski: — Chodzi o paliwo z odpadów, zwane również w skrócie RDF od angielskich słów: Refuse Derived Fuel. W cyklu produkcyjnym odpady komunalne i selektywnie zebrane, czy mówiąc wprost, nasze śmieci, są poddawane na początku procesowi biosuszenia, a następnie segregacji mechanicznej. Dzięki niej pozbywamy się odpadów niebezpiecznych, oraz mineralnych czyli niepalnych, takich jak np. szkło. Pozostałość po tych procesach, zawierająca pożądaną zawartość substancji organicznych, a więc węgla, to półprodukt, który dosuszamy i rozdrabniamy. Tak w dużym skrócie powstaje nasze paliwo alternatywne.

Wyodrębnienie z odpadów komunalnych frakcji palnej w postaci granulatu to dopiero wstępny etap. Co dalej się z tymi odpadami dzieje?

Adam Sierzputowski: — Logika nakazuje, aby energia zawarta w takim produkcie była uwalniana i spożytkowana na potrzeby człowieka, czyli wykorzystania do produkcji ciepła i prądu. Najlepiej, gdyby to miało miejsce w Olsztynie bez ponoszenia wysokich kosztów transportu. Paliwo alternatywne, dalej traktowane jako odpad, może być spalane tylko w instalacjach

spełniających określone wymagania związane z ochroną środowiska. Takich poza cementowniami dziś w zasadzie nie ma. Zachodzi więc potrzeba zbudowania od podstaw właściwych obiektów. Tu liczymy na współpracę z projektem Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Olsztynie.

Czy MPEC włączy się w system zagospodarowania odpadów z Warmii i Mazur?

Konrad Nowak, prezes MPEC: — Takie mamy plany. Ja również jestem zdania, że na gospodarkę komunalną należy patrzeć całościowo, aby w efekcie końcowym obniżyć koszty poszczególnych usług, z których korzystają mieszkańcy. Projekt budowy nowej elektrociepłowni zakłada wykorzystanie RDF-u jako jednego z paliw podstawowych. Prowadzone jest aktualnie postępowanie przetargowe na wyłonienie w drodze dialogu konkurencyjnego prywatnego partnera, który wybuduje razem z MPEC-em nowe źródło ciepła. Jednym z warunków, z którym bezwzględnie muszą się zmierzyć oferenci, jest konieczność wykorzystania paliwa alternatywnego. Paliwo z odpadów to rzeczywiście pewna alternatywa do paliw kopalnych. Paliwo takie ma swoje niezaprzeczalne zalety, jak chociażby niezależność energetyczna, ponieważ produkowane jest z własnych surowców, za pomocą własnych urządzeń.

Jak zaawansowany jest projekt budowy nowego źródła? I dlaczego mówi się o nim kombinat czy elektrociepłownia?

Konrad Nowak: — Chodzi o ten sam projekt. Nazwy kombinat używamy roboczo dla podkreślenia technicznej złożoności projektowanego obiektu, zwłaszcza w aspekcie wykorzystania różnych paliw i technologii ich spalania. Nazwa elektrociepłownia wskazuje na jednoczesną produkcję energii elektrycznej i ciepła. To połączenie to bardzo rozsądny trend pozwalający na optymalizowanie kosztów wytwarzania

i obniżenie ceny ciepła. Priorytetem dla nas jest to, aby cena ciepła była skalkulowana na możliwie najniższym poziomie. To kluczowe kryterium będzie zastosowane przy wnikliwych analizach wszystkich możliwych, dostępnych wariantów dotyczących rozwiązania problemu braku ciepła po zaprzestaniu dostaw z Michelin. Partnerzy prywatni, z którymi prowadzimy rozmowy, mają tego świadomość. Jeśli chodzi o samo postępowanie przetargowe, to zakończyliśmy właśnie pierwszą turę rozmów z pięcioma oferentami. Pozwoliły one na zaprezentowanie oczekiwań strony publicznej. Władze miasta postawiły sprawę jasno: nie ma zgody na pozbycie się nadzoru nad zaopatrzeniem w ciepło mieszkańców. Działanie w ramach umowy o partnerstwie prywatno-publicznym nie jest łatwe, ale to jedyna alternatywa dla prywatyzacji. Pozwała na zdobycie kapitału, realizację zamierzonego celu przy jednoczesnej kontroli nad infrastrukturą i procesem produkcji ciepła.

Projekt przyniesie też zmiany w MPEC-u?

Konrad Nowak: — Działania w ramach takiego projektu to prawdziwa szansa na rozwój dla przedsiębiorstwa i jego pracowników. Przybędzie nam zadań i kompetencji. Oprócz obsługi całego systemu przesyłu i dystrybucji, a należy pamiętać, że miejska sieć ciepłownicza ma 155 km, będziemy mieli dalej do obsługi ciepłownię miejską oraz zupełnie nową, częściowo opartą o spalanie paliwa alternatywnego elektrociepłownię. Już teraz w Spółce stawiamy na wdrażanie nowych technologii, zmianę organizacji pracy oraz bardzo dużo inwestujemy w szkolenia i rozwój pracowników. To przecież oni budują sukces naszej firmy. Cieszymy się również, że nowa inwestycja w naszym mieście może przyczynić się do powstania kolejnych miejsc pracy dla specjalistów.



Fot. Grzegorz Czykwin